

**Redakcja "Podławka" z radością udaje się za kilka dni na wakacyjny wypoczynek. Wszystkim naszym Czytelnikom życzymy wytchnienia, wielu wrażeń, jak najmniej nudy, inspirujących spotkań z kulturą i odkrycia urody letniej natury.**

**Do zobaczenia we wrześniu!**

## **Wie aus Fremden, Freunden werden**

Dla mniej zaawansowanych językowo na początku podpowiedź: aby zrozumieć tytuł, wystarczy przeczytać cały artykuł zamieszczony na stronie 6. przez uczennice z klasy drugiej "f" realizującej program DSD.

Grupa młodzieży z naszego gimnazjum pod opieką nauczycieli powróciła niedawno z wymiany w Selters. Jakie wrażenia uczniowie wynieśli ze spotkań? Czy obcy może stać się dobrym kolegą? Co nas różni? Zapraszamy do lektury tekstu.

Po wakacjach to my staniemy się gospodarzami i zadbamy o to, aby niemieccy rówieśnicy poznali nieco naszą kulturę, Kraków, szkolne zwyczaje...

\*\*\*\*\*

Spośród zrobionych przez ten czas zdjęć niemieccy nauczyciele wybrali najlepsze i umieścili w kolażu.

\*\*\*\*\*



## **Laury dla Podławka!**

W minionym tygodniu szkolna redakcja "Podławka" po raz drugi odebrała nagrodę w krakowskim przeglądzie gazetek gimnazjalnych organizowanym przez Krakowską Akademię Samorządności.

Jest nam tym milej, że przyznane naszemu piśmie wyróżnienie to

jedna z zaledwie dwóch głównych nagród.

Ponadto w kategorii indywidualnej za felieton zwycięzcą został Karol Dudziński, którego tekst "Orły, orłęta i ..." publikowaliśmy na łamach 23. numeru gazetki.

Oprócz pięknej ramki z honorowym tytułem przekazano nam profesjonalny dyktafon.

## **"Panteon" na artystycznym tourne**

Szkolne koło teatralne "Panteon", niestety, kończy tegoroczny sezon artystyczny, pełen ciekawych wydarzeń i sukcesów. Wraz z nim żegnamy (znów niestety) wielu spośród aktorów, dzięki którym mogliśmy przenieść się w świat sztuki. Za kilka dni staną się oni absolwentami Gimnazjum nr 46 i powędrują swoimi nowymi

ścieżkami.

O ostatnim tourne piszemy na stronie 2. numeru.

Wszystkim zainteresowanym przygodą ze sceną podpowiadamy, że trwa nabór do kółka.

red.

## **Magistrat przyjazny młodemu krakowianom**

Święto Miasta Krakowa jak co roku ściągnęło w okolice Rynku tłumy mieszkańców i przyjezdnych. Dziwne smoczyska wszelakiej maści przemaszerowały pod Ratusz, inne przypominały o sobie w zakolu Wisły wieczorem, a ze sceny rozbrzmiewała miła dla ucha muzyka Kroke.

5 czerwca w niedzielę i my udaliśmy się do serca miasta. **str. 4**





## Z ŻYCIA TEATRALNEGO SZKOŁY

Maj był bardzo pracowitym miesiącem. Szkolny teatr "Panteon" wziął udział w XII Małopolskich Spotkaniach Teatrów Gimnazjalnych i zdobył tam wyróżnienie, a Aleksandra Kluba otrzymała nagrodę za rolę Ismeny. Wystąpiliśmy również w III Nowohuckim Przeglądzie Teatrów Szkolnych - "Odyseja teatralna", gdzie zdobyliśmy również nagrodę. W tym przeglądzie nagrodę indywidualną otrzymał Albert Mełges za rolę Kreona.

Wzięliśmy udział również w VII Młodzieżowym Przeglądzie Twórczości Teatralnej "Spojrzenia"

w Skrzyszowie-Szynwałdzie 12 km od Tarnowa, podczas którego oceniało nas profesjonalne jury, a dzięki temu wiemy, co możemy jeszcze poprawić. Przegląd ten ma charakter ogólnopolski. Nasz spektakl nosi tytuł "Antygona - potyczki z losem albo widma przeszłości". W naszej



interpretacji Antygona ginie, ponieważ nie potrafi sobie poradzić z przeszłością.

**W przedstawieniu występują:**

Aleksandra Kluba - **Ismena**  
Paulina Dziekan - **Antygona**

Albert Mełges/Maciej Kwaśniewski - **Kreon**

Karolina Sadzikowska, Anna

Gorczyca - **chór**

Justyna Gromada/Patrycja Karbowniczek - **strażnik**

## PANTEON

**Zainteresowane klasy pierwsze i drugie zapraszamy na przedstawienie**

**20 czerwca 2011 roku na 3. i 5. godzinie lekcyjnej do szkolnej świetlicy.**

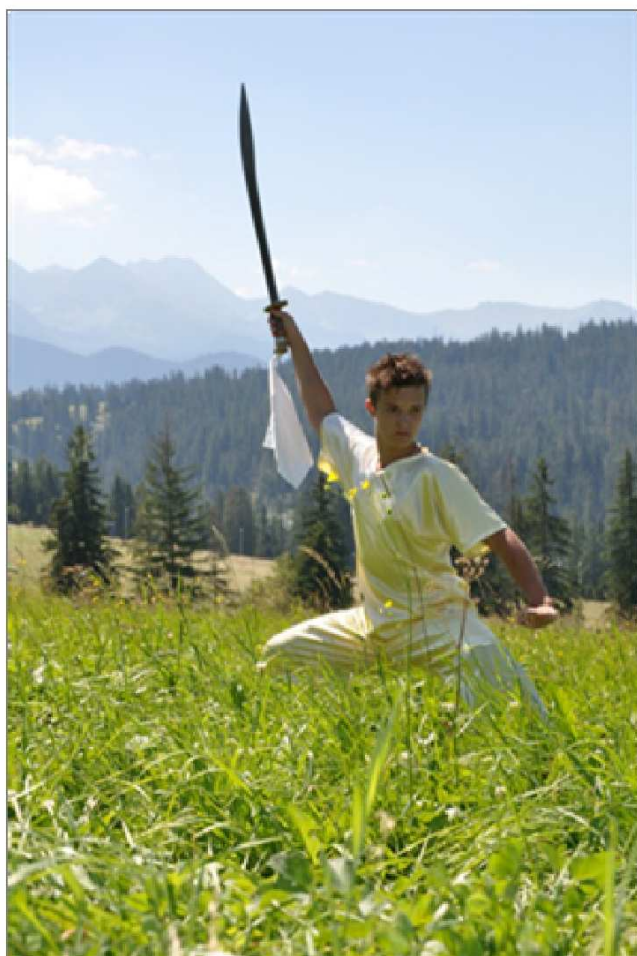
## ZAPRASZA

**Przedstawienie połączone będzie z prezentacją dorobku koła teatralnego oraz zapisami do kółka w roku przyszłym.**

## WKRÓTCE

Patrycja Bełza,  
Paulina KrólPolinik - **Eteokles**

Katarzyna Wójcik - **Edyp**



## Następca Bruce'a Lee

**Michał Frosik** trenuje Kung fu Wushu, najstarszą sztukę walki z Chin. Kiedy był dzieckiem, musiał wybrać pomiędzy breakdance`m a tym sportem. Postawił na Wushu. Największe dotychczasowe osiągnięcia Michała to zdobyty kilkakrotnie tytuł Mistrza Polski oraz wywalczone na Mistrzostwach Europy Juniorów czwarte miejsce.

**Ile miałeś lat,**

**gdy zacząłeś treningi?**  
Osiem.

**Kto zaproponował Ci wzięcie udziału w programie "Mam Talent"?**  
Mój trener.

**Czy udaje Ci się znaleźć czas na naukę?**  
Trudno to pogodzić, ale daję radę.

**Ktoś namawiał Cię do trenowania Wushu?**

Gdy byłem całkiem mały, to podobały

mi się filmy ze sztukami walk, głównie Wushu, takie jak "Wejście smoka" z Bruceem Lee czy "Przyczajony tygrys".

**Czy masz jakieś inne hobby?**

Tak, bardzo lubię snowboarding, taniec, muzykę, sporty ekstremalne.

**Czy po programie "Mam Talent" stałeś się bardziej rozpoznawalny?**  
Oczywiście, że tak.

**Jakie jest Twoje największe osiągnięcie do tej pory w tym sporcie?**

II miejsce na Mistrzostwach Europy Wushu w Turcji w 2010 roku.



**Kto jest Twoim idolem?**

Idolem z takich filmowych postaci? Jet Li i Jacke Chan.

Rozmawiały  
**Aleksandra Kutaj**  
**Justyna Kulesza**

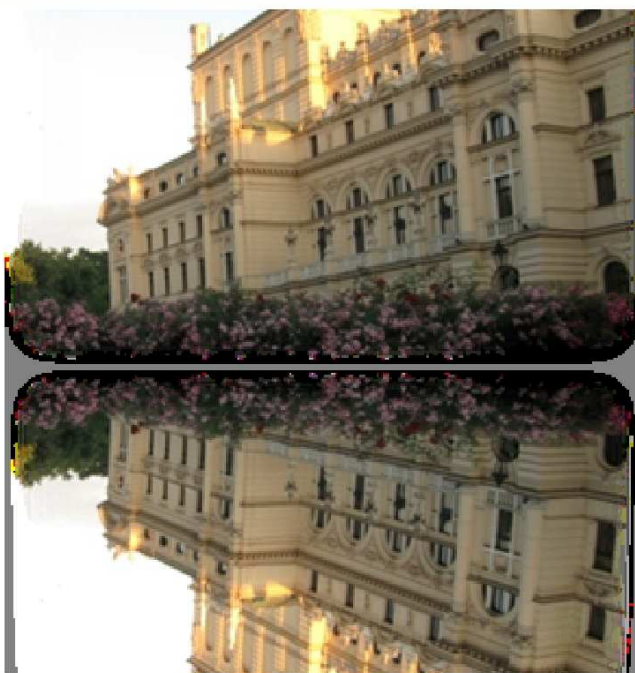


## Nasze słabości i kłopoty na deskach teatru

Jakie są ludzkie słabości? Jest ich całe mnóstwo, zaczynając od alkoholu, a kończąc na kupowaniu setnej pary butów. Jakie są ludzkie problemy? Tu też mamy cały szereg zmagających się z kłopotami. Bo przecież każdy je ma. Wyjątkami nie są również bohaterowie spektaklu "Bóg Mordu" napisanego przez Yasminę Rezę, a przeniesionego na scenę przez reżysera i aktora- Marka Gierszała (to jego pierwsza w Polsce sztuka; drugi spektakl przez niego wyreżyserowany- "Kogut w rosole"- można zobaczyć w Teatrze Stu). Tytuł przedstawienia jest kontrowersyjny. Właściwie nie wiadomo, czego można się spodziewać podczas tego widowiska.

Początek niewinny. Chłopiec o imieniu Frederick "wybija" swemu koledze dwie jedynki. Rodziny obu chłopców spotykają się, by rozwiązać

problem. W pierwszej chwili wydaje się, że wszystko jest ustalone. Jednak spokojną konwersację przy kawie przerywa telefon pana



Michaela (Maciej Kuźmiński), na co niezwykle nerwowo reaguje jego żona Annette (Marta Konarska). Wszystko to cierpliwie znosi pani Veronic (Marta Waldera) wraz ze swym pozornie miłym i wyważonym mężem Alanem (Rafał Dziwisz). Akcja rozwija się, gdy nagle Annette odczuwa mdłości i wymiotuje na wszystkie ukochane albumy Veronic. Ta

wpada w straszną rozpacz, pozostawiając targaną torbjami kobietę samą sobie. Kolejne sceny to kłótnia, jaka rodzi się pomiędzy tymi czterema osobami. Na jaw wychodzą problemy i słabości każdego z nich, przedstawione w wielu momentach w ogromnie do- wcipny sposób.

## TEATR

Na niewątpliwy sukces przedstawienia składa się oryginalna scenografia Hanny Sibliski, tekst oraz rewelacyjna gra aktorów. Najbardziej zapadną mi w pamięci role Marty Konarskiej i Marty Waldery. Były po prostu świetne.

Sądzę, że "Bóg Mordu" to jeden

z lepszych spektakli wystawianych na scenie Miniatury. Mogę więc tylko na koniec zachęcić do oglądnięcia tej niezwyklej inscenizacji.

**Marta Jackowska**

## 365 dni, tym razem dla poety Czesława Miłosza

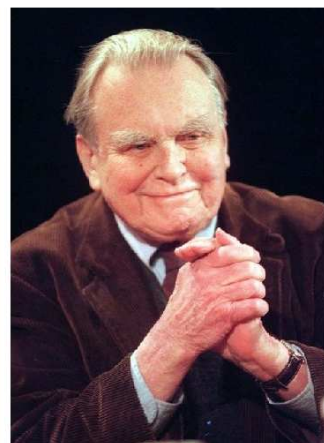
Poprzedni rok został dedykowany polskiemu geniuszowi muzyki- Fryderykowi Chopinowi. Ten w setną rocznicę urodzin: Miłoszowi. Co ważne, nie tylko w Polsce odbędzie się świętowanie, lecz

również na Litwie, w USA, Francji, Chinach i w wielu innych krajach. Cztery wystawy zostały przygotowane przez Muzeum Literatury, Imago Mundi, Wojciecha Prażmowskiego oraz Justynę Polakowską.

Naturalnie, odbędzie się mnóstwo konferencji, dyskusji, lecz punktem kulminacyjnym stała się druga już edycja Festiwalu Literatury im. Czesława Miłosza, mająca miejsce

w Krakowie na początku maja. Festiwal tym razem nosił tytuł "Rodzinna Europa". O tym, że cieszył się dużym zainteresowaniem, świadczy ilość poetów-130, a także obecność wielu pisarzy, tłumaczy,

uczonych. Na festiwal przybyli poeci nawet z Chin, Indii czy Turcji. Ponadto pokazano osiem filmów dokumentalnych o Czesławie Miłoszu.



**Poniżej na naszym zdjęciu widać specjalny namiot wystawiony na placu Szczepańskim.**

Trzeba przyznać, iż Kraków ma szczęście. Postarajmy się jednak, by nie na festiwalu i krótkich wspomnieniach nie skończyła się pamięć o tym wielkim poecie. Ocalmy od zapomnienia tego człowieka. Ale nie tak, jak ocaliliśmy już wielu innych. Przecież po to wspominamy go na festiwalach, po to czytamy jego wiersze, by znów zadumać się nad głębokim

i trudnym sensem, pisanych przez niego wierszy. Po prostu- zapamiętajmy, bo "wdzięczność jest pamięcią serca".

**Marta Jackowska, I i**





### Smak władzy i krakowskiego obwarzanka

Gdyby nie fakt, że w niedzielę 5 czerwca odbywało się w Magistracie podsumowanie projektu edukacyjnego "Uczeń - Obywatel", nikt z nas zapewne nie wiedziałby, że oto królewski gród po raz kolejny obchodzi trzydniowe Święto Miasta Krakowa. Nic więc dziwnego, że obdarowano nas prawdziwymi obwarzankami krakowskimi oraz cukierkami (krówkami), a na koniec mogliśmy zabrać płyty z koncertu "Zakochani w Krakowie", zarejestrowanego na Rynku w ubiegłych latach.



**Na zdjęciu: gabinet prof. Majchrowskiego, Prezydenta Miasta Krakowa**

Korzystając z okazji, zobaczyliśmy rzadko dostępny dla zwiedzających

gabinet Prezydenta Krakowa prof. Jacka Majchrowskiego oraz gabinet Przewodniczącego Rady Miasta. Zajrzeliśmy też do do kilku zakamarków. Zasiadając w fotelach, mogliśmy przez chwilę poczuć

się tak, jakbyśmy sprawowali władzę. Kto wie, być może kiedyś to będzie gabinet jednego z nas? Wszak wcześniej zaczęliśmy przygodę z edukacją obywatelską.

O 14. w Sali Obrad Urzędu Miasta Krakowa na Placu Wszystkich Świętych odbył się finał projektu "Uczeń - Obywatel". Wręczyliśmy przygodę oraz plakaty.

### Z kroniki wydarzeń

Bierny udział w posiedzeniu Zarządu Rady Dzielnicy XVIII w ramach drugiej części projektu „Uczeń - Obywatel” to nie lada gratka. Toteż 19 maja okazał się interesującym doświadczeniem.

Dzielono budżet, dyskutowano o wandalizmie, problemach mieszkańców. Głos zabierał m.in. przewodniczący Komisji Edukacji. Pozwolono nam nawet zgłosić wniosek, z czego natychmiast skorzystali przedstawiciele innej grupy, zwracając uwagę na brak infrastruktury sportowej przy ich szkole.

**Bartek, kl. I "i" Na**



**Na zdjęciu: Martyna i Ola, które zastanawiają się, jak podzielić fotel Przewodniczącego Rady Miasta, aby starczyło dla dwóch...**

### Jeszcze tu wrócimy!

Po wyjściu z magistratu podzieliśmy się wrażeniami ze zwiedzania Urzędu Miasta Krakowa. Wszyscy byliśmy zadowoleni, bo mieliśmy okazję zobaczyć wnętrze budynku, w którym urzędują najważniejsze osoby w naszym mieście.



**Swoje święto miały w tym dniu także dzielnice Krakowa, które obchodziły 20. rocznicę nowego podziału administracyjnego miasta.**

Do dyspozycji jest nasza szkoła, zwiedzających były własne dzielnice. W sali portretowej tematem przewodnim wystawy był sport, dlatego każdy z obszarów Krakowa, mógł pochwalić się osiągnięciami swoich klubów sportowych. Tutaj obdarowano nas niebieskimi balonkami. Oczywiście, odszukaliśmy Dzielnice XVIII, w obrębie której zlokalizowana

**Marta Podgórska**



## Majowo, kolorowo i patriotycznie

Tak pokrótce można by streścić wrażenia wyniesione z tegorocznych obchodów Konstytucji 3 Maja. Wprawdzie minęło już kilka tygodni, ale z dziennikarskiego obowiązku odnotowujemy nasz udział w programie "Młodzież pamięta", zwłaszcza że w tych dniach otrzymaliśmy podziękowania od organizatora, czyli Centrum Młodzieży im. dra H. Jordana.

Tak jak poprzednio włączyliśmy się w rozdawanie śpiewników, flag i naklejek, aby potem z podziwem obserwować przemarsz kolorowych korowodów w strojach z różnych epok.

Czym jest patriotyzm? Publikujemy fragmenty pracy wyróżnionej w VII Małopolskim Przeglądzie Twórczości Literackiej i Plastycznej Młodzieży.

### 365 dni w roku na "TAK"

/ frag. wywiadu/  
(...) Nagle mój rozmówca mnie zaskoczył.

**A co dla pani oznacza słowo patriotyzm?**

Dla mnie? Ja (Ja nie wierzę w Polskę? To miałam powiedzieć? O nie, za nic) Myślę, że to jest miłość do ojczyzny. To oddanie, wiara w nią.

**Czy pani wierzy w to, co mówi? Bo mnie się wydaje, że nie.**

Proszę Pana, to ja prowadzę wywiad z Panem, a nie na odwrót.

**Skoro boi się pani odpowiedzieć na moje pytanie... Choć właściwie chyba już uzyskałam odpowiedź.**

(Tak łatwo mnie odczytać?)

A jaką odpowiedź Pan uzyskał?

**Pani zupełnie w Polskę nie wierzy.** Jest pani jak



**ci młodzi: patrzą powierzchownie, nie widzą tego, co głębokie.**

(Nie wiedziałam co powiedzieć.)

Nie wiem

**Ale ja wiem. Obserwuję ludzi na ulicy.**

**Niekiedy widać, dla kogo liczy się ojczyzna. Bo, proszę**

**pani, żeby być patriotką, nie trzeba**

**wywieszać flagi, skoro nie stać pani na taki gest. Wystarczy dawać takie świadectwo sobą samym. Po prostu być Polakiem tu i teraz.**

(Jakiś tryb w moim mózgu wolno, z językiem poruszył się.)

Myślę, że powoli zaczynam Pana rozumieć. My,

współcześni, wiecznie niezadowoleni Polacy, przestajemy doceniać prawdziwe uroki naszego kraju. Widzimy same złe strony: złych polityków, złe decyzje, złych obywateli Nie wierzymy w tę naszą Polskę. Nawet pójście do urn wyborczych wydaje się nam zbyt wielkim poświęceniem, bo po co?

Podaje mi rękę i uśmiecha się do mnie. Zakładam na siebie płaszcz, słyszę stukot moich irytujących szpilek. Gdy już mam wychodzić i zatrzasnąć za sobą drzwi, pan Domum nagle zatrzymuje mnie. Wyciąga rękę i wskazuje palcem na flagę targaną przez wiatr.

**Niech pani pamięta o fladze. W niej jest nasza nadzieja i wiara w Polskę. Symbole zawsze podtrzymywały naszą narodową tożsamość.**

**Marta J.**

## Wciągnięci w wir pasji

Jazda konna to sport wymagający dużego wysiłku fizycznego. Po godzinie jazdy można być naprawdę zmęczonym. Mięśnie, które zazwyczaj są wykorzystywane sporadycznie, pracują bezustannie,

a opanowanie dobrego dosiada, czyli prawidłowej postawy podczas jazdy, zajmuje mnóstwo czasu i wymaga wiele pracy. Z każdą godziną spędzoną w siodle uczymy się coraz



## HOBBY

większej kontroli własnego ciała.

Jazda konna to nie tylko sport rekreacyjny lub wycieczkowy. Jest również ukojeniem naszych nerwów czy sposobem na doprowadzenie do porządku chaotycznych myśli. I jeszcze jeden

aspekt: więź z koniem. Do porozumienia między jeźdźcą a koniem prowadzi droga długa i kręta, jednak cały wysiłek wart jest efektów, które można osiągnąć.

**Julka, II c**



## Wie aus Fremden, Freunden werden, czyli jak obcy stają się przyjaciółmi

Dnia 7 maja odbyła się międzyszkolna polsko - niemiecka wymiana uczniowska. Uczestniczyła w niej klasa II f i szkoła z Selters. Brało w niej udział 12 osób z naszej klasy. Komunikacja odbywała się przez takie portale jak facebook, werkenntwen czy emaila. Razem z nauczycielami języka niemieckiego zbieraliśmy informacje na temat



miejsca, do którego lecieliśmy. Miasto Selters znajduje się w zachodnich Niemczech i jest

dobrze rozwiniętym landem. Gdy było coraz bliżej wycieczki, strach się nasilał

i nie wiedzieliśmy, jak temu zapobiec. Na szczęście nie mieliśmy się czego obawiać, gdyż wszyscy okazali się tam bardzo gościnni i mili. Plusem był język tutejszych Niemców, gdyż mówią bardzo

wyraźnie i powoli. Dlatego każdy z łatwością mógł wszystko zrozumieć. Na lotnisku w Frankfurtu zostaliśmy odebrani przez naszą partnerską rodzinę. Nasi rówieśnicy z wymiany

przeważnie mieszkali w Selters lub na jego obrzeżach, więc jechaliśmy do domów nie dłużej niż dwie godziny.

\*\*\*

W Mainz (Moguncji), na terenie którego leży Selters, zwiedzaliśmy wraz z naszymi partnerami Landtag, a później zostaliśmy zaproszeni na obiad przez jednego z ministrów, co było dla nas zaszczytem.

\*\*\*

Myślę, że najciekawsze dla nas było to, że uczniowie tamtej szkoły mają do wyboru zajęcia z gotowania, szycia lub zajęcia praktyczne oraz salę do relaksu, gdzie znajdują się wygodne kanapy i fotele, telewizor, książki, worek treningowy oraz rękawice bokserskie, a także wiele innych gier.

\*\*\*



Uważam, że nasz wyjazd był bardzo udany i gdybym mogła jechać jeszcze raz, na pewno bym się wybrała!

## WRAŻENIA?

Już we wrześniu wszyscy znów się spotkamy i będziemy mogli porozmawiać, pośmiać się i trochę rozerwać. Mamy już zaplanowaną każdą godzinę, gdy nowo poznani koledzy przylecą do nas. Planujemy zwiedzić m.in. Oświęcim czy Wieliczkę. Chociaż to

tylko pięć dni, mamy nadzieję, że spodoba im się w Polsce i w przyszłości, będą chcieli przybyć tu znowu.



## WSPÓLNY PROJEKT- WSPÓLNE PRZESŁANIE WYMIANY

Wraz z niemieckimi kolegami wykonywaliśmy projekt, który miał upamiętnić naszą wymianę. Projekt ten polegał na zaprojektowaniu czegoś ciekawego, co można by było namalować na ścianie, która znajdowała się na szkolnym podwórku. W końcu na ścianie znalazło się hasło naszej wymiany, czyli **Wie aus Fremden,**

**Freunden werden,** co znaczy: Jak obcy stają się przyjaciółmi.

Wokoło tego odbiliśmy ślady swoich różnokolorowych dłoni i podpisaliśmy je.

**Kornelia Kania  
Karolina Moskała  
II f**



### Białej Damy nie spotkali...

Czego potrzeba młodym ludziom, aby radość zagościła na ich twarzach? Niekoniecznie komfortowych warunków, niekoniecznie zagranicznych wojaży, wystarczy wspólny pobyt na świeżym powietrzu i opuszczenie czasami bardzo nużących szkolnych murów... Gdyby jeszcze Biała Dama z pobliskiej Niedzicy zechciała złożyć gimnazjalistom niezapowiedzianą wizytę, uczniowie II f, I f, II g, II h byłiby w pełni usatysfakcjonowani trzydniowym pobytem w Kacwinie.

#### Wspomina uczennica II f: Dzień 1.

Dojście do celu naszej wyprawy, czyli kapliczki, zajęło nam około dwóch godzin; na miejscu

kontemplowaliśmy piękną panoramę, po czym zmykaliśmy do ośrodka przed nadciągającym deszczem. Ponieważ do kolacji zostało wiele czasu, natychmiast



znaleźliśmy zajęcie; jedni poszli na boisko kopać piłkę, inni po prostu relaksowali się na świeżym powietrzu. Kończąca dzień dyskoteka była okazją do świetnej zabawy.

#### Dzień 2.

Pieszna wycieczka do Niedzicy - aż wierzyć się nie chce, że łącznie przeszliśmy szesnaście

kilometrów! Z powodu upału droga okazała się męcząca, ale mimo to dopisywały nam świetne humory.

W zamku pani przewodnik opowiedziała historię i legendy związane z tym zabytkiem.

Po powrocie i odpoczynku przyszała pora na pieczone kielbaski.

### Ależ wyprawy!

- \*Kacwin
- \*Węgierska Górk
- \*Włochy
- \*Ukraina
- \*Anglia (I sem.)
- \*Sandomierz i okolice
- \*Krościenko
- \*Jarosławiec nad morzem

2010/2011

Nieco później czas umiał nam pan Igielski, grając na gitarze i śpiewając, oczywiście z naszą pomocą.

II f

### "Góry, nase góry..."

Słowami górali spod Żywca można by rozpocząć sentymentalnie opowieść o pobycie I "i" oraz I "c" w Węgierskiej Górcie, zwłaszcza że tuż niedaleko położona jest rodzinna wieś braci Golców.

-Cudowna pogoda, wiele różnorodnych atrakcji i... dobre towarzystwo.Super! mówi jeden z chłopców.

-Ja zapamiętam wyprawę na Matyskę zwaną "Golgotą Beskidów" oraz strach podczas wjazdu

koleją na Czantorię w Ustroniu- dodaje ktoś z boku. Ania? Może.

- Lekcja astronomii o 22. na świeżym powietrzu to też miłe wspomnienie...

- Mnie utkwiły w pamięci piski w trakcie seansu 4D pod Równicą. Aż bałam się wejść z następną grupą, bo ktoś złośliwie powiedział, że fotele unoszą się w górę i można wypaść. - Gawędy w góralskich chatach też były niezłe - włącza

się inna osoba.

-Pojechałybyśmy do "Azalii" znowu, aby zjeść kielbaski z grilla i wspólnie pośpiewać na dyskotecze z karaoke.

-I nawet była prawdziwa, z Szekspira wzięta, scena balkonowa!



### Wszystkie drogi prowadzą do Rzymu

LIDO ADRIANO, w którym znajdował się hotel, to miejscowość położona w północnej części wybrzeża Adriatyku. Widok z okna rozciągał się na wspaniałe morze, do którego już pierwszego dnia pobytu wpadliśmy w ubraniach. Mimo ciągnącej się podróży - w końcu dwadzieścia kilka godzin w autokarze - nie brakowało nam wigoru. Wenecja była...

najnudniejszą wycieczką. Tak, niewiarygodnie brzmi, ale jednak zmęczenie dawało o sobie znać. Po dogłębnym poznaniu wodnego miasta wyruszyliśmy do docelowego miejsca.

Drugi dzień, już wypoczęci, spędziliśmy w San Marino (niewielka republika w obrębie Włoch). Niesamowita architektura zrobiła na nas wrażenie.

c.d. str. 8





### W objęciach Morfeusza

Sen. Nie ma chyba osoby, która nie lubi spać. Czyż nie cudownie jest móc poleżeć trochę dłużej w sobotę, w miękkim i ciepłym łóżku? Oczywiście, że tak. Niestety, Janie nie posiada takiego luksusu. To główna bohaterka książki zatytułowanej "Sen". Nie ma ona lekkiego życia. W wieku kilku lat otrzymała pewien dar. Gdyby to była moc niewidzialności lub cofania się w czasie, kto wie, może i by go polubiła. Ale możliwość, a nawet konieczność wnikania w cudze sny, to wątpliwa przyjemność. Janie nie ma na to żadnego wpływu. To się po prostu dzieje. Nieważne, czy jest w domu, szkole czy w centrum handlowym.

Jeśli tylko ktoś w jej otoczeniu zapada w sen, ona momentalnie się w nim pojawia. Przeżywa razem z tą osobą koszmary i boi się tak

samo jak obcy. Ale nie to jest najgorsze. Dziewczyna nie potrafi się z niego wydostać...

Wyobraźcie sobie taką sytuację: prowadzicie samochód, wszystko jest zupełnie normalne, dopóki nie tracicie przytomności. Tak, to ktoś w pobliskim domu znajdującym się niedaleko ulicy zasnął. Jesteście nagle w czymś śnie i nic na to nie możecie poradzić. Nietrudno jest się domyślić finału tej historii. W końcu jak można kierować



autem, kiedy nie widzi się drogi ani nie czuje się własnego ciała? Niestety, takie życie musi prowadzić Janie. Nie dość, że nie ma zbyt wielu

koleżanek, to jeszcze uważa się za dziwadło. Ale jak to w powieściach młodzieżowych bywa, pojawia się przystojny chłopak, który jest w stanie

jej pomóc. Jak to wszystko się potoczy? Musie prześledzić to sami. Książkę czyta się bardzo szybko nie tylko ze względu na niewielką ilość stron,

ale także z powodu ciekawego toku wydarzeń. Istotną cechą stylu tej powieści jest fakt, że została ona napisana w trzeciej osobie, w czasie

### Kto czyta - żyje wielokrotnie

teraźniejszym. Minusem "Snu" jest rozwijanie się akcji. Początkowo wszystko rozgrywa się bardzo powoli, na właściwą historię należy trochę poczekać. Jednak warto jest przeczytać te kilkanaście stron, aby potem nie móc

oderwać od akcji. Książka została napisana przez amerykańską autorkę, Lisę McMann. Wydano ją już w 2009 roku, ale dalej cieszy się dużą popularnością. To pierwsza część trylogii; dwie następne noszą tytuły: "Mgła" i "Koniec".

### Gościwie polecam tę książkę.

szczególnie na bezsenność. Zwłaszcza tym, którzy lubią paranormalne powieści. **Poleca Dominika Adamczyk, II c**

### Piękna Italia

/c.d. ze str.7/

Dzień trzeci wszystkim podniósł adrenalinę. Wreszcie wymarzona Mirabilandia, czyli największy park rozrywki w Europie. Dano nam mapki, by nie zgubić się na 45 hektarach. Wielu z nas zapomniało o robieniu zdjęć, bo zaślepiły nas emocje i atrakcje: KATUN czy ISPEED. Osobiście polecam to drugie. Dobry hardcore. Dużym zainteresowaniem cieszyły się również kolejki wodne.

Kolejny dzień rozpoczęty pobudką o 3. nad ranem zakończył się równie późno. Rzym okazał się wspaniałym miastem, które tętni turystami. Gdziekolwiek by nie spojrzeć, zauważyć można turystów z niemal każdego zakątka świata. Plac i Bazylika św. Piotra są nie do opisania. Dookoła widnieją figury, posągi, sarkofagi...

**Tekst: Martyna Targ**

**Fotografie: Zuzanna Śledź**

Przy grobie Błogosławionego Jana Pawła II czuć atmosferę wieczności. Wiele osób zwróciło na to uwagę. Z kolei Fontanna Di Trevi, Coloseum czy Panteon to fantastyczne punkty do sfotografowania, aby po powrocie do domu, patrząc na nie, poczuć się jak w antycznym Rzymie.

Czy podróże kształcą? Bez wą-



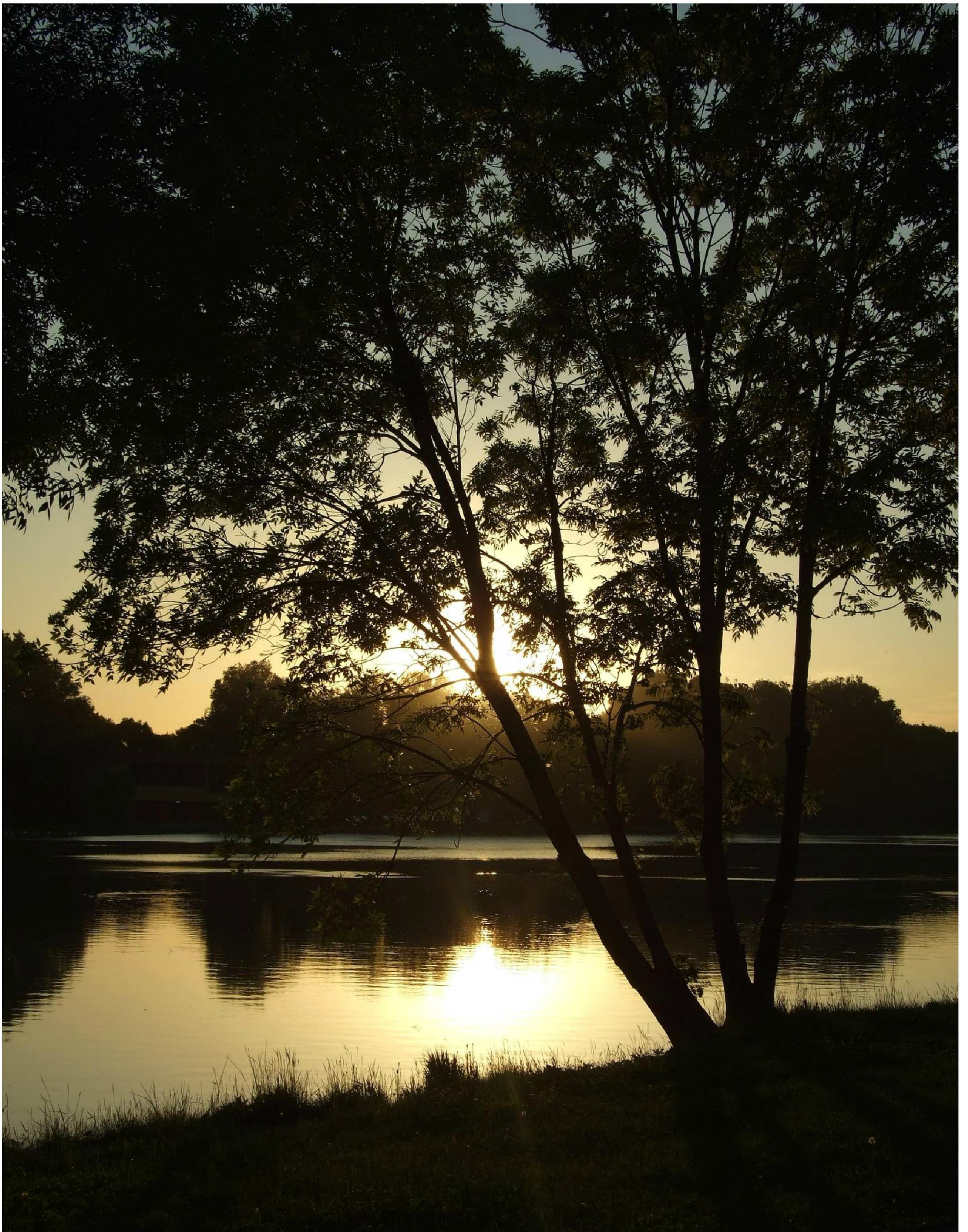
tpienia, choć zmęczenie tak odległą wyprawą przez wiele dni po powrocie będzie dawać o sobie znać.

**Martyna Targ**





**NAD ZALEWEM - ZDJĘCIE WERONIKI ŻUREK UCZESTNICZĄCE  
W KONKURSIE "ROMANTYCZNA NOWA HUTA"**





**ZADUMA - ZDJĘCIE WERONIKI ŻUREK, LAUREATKI I MIEJSCA  
W KONKURSIE "ROMANTYCZNA NOWA HUTA"**

